

Sygn. akt XVI GC 2096/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 lipca 2015 r.

Sąd Rejonowy dla miasta stołecznego Warszawy w W. Sąd Gospodarczy XVI Wydział Gospodarczy

w składzie: Przewodniczący **SSR Natalia Zientara**

Protokolant Michał Gospoś

po rozpoznaniu w dniu 16 lipca 2015 r. w W.

sprawy wniesionej 09 lipca 2012 roku

z powództwa **E. S.**

przeciwko **J. B.**

o zapłatę kwoty 24 200,00 zł

I. Oddala powództwo;

II. Zasądza od powoda E. S. na rzecz pozwanego J. B. kwotę 2 417,00 zł (dwa tysiące czterysta siedemnaście złotych zero groszy) tytułem kosztów procesu, w tym 2 400,00 zł (dwa tysiące czterysta złotych zero groszy) tytułem kosztów zastępstwa procesowego.

SSR Natalia Zientara

Sygn. akt XVI GC 2096/12

UZASADNIENIE

Pozwem wniesionym w elektronicznym postępowaniu upominawczym do Sądu Rejonowego Lublin-Zachód w L. VI Wydział Cywilny w dniu 09 lipca 2012 r., powódka E. S. prowadząca działalność pod nazwą E. E. S. wniosła o zasądzenie od pozwanego J. B. prowadzącego działalność gospodarczą pod nazwą (...) J. B. kwoty 26.122,00 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty oraz kosztami procesu według norm przepisanych.

W uzasadnieniu powódka podała, iż łączyła ją niesformalizowana współpraca z A. B. w zakresie importu wieszaków welurowych z C. oraz ich sprzedaży na terenie kraju. Działalność gospodarcza była prowadzona formalnie przez J. B., będącego mężem A. B.. Po zakończeniu współpracy A. B. w grudniu 2011 r. wypłaciła powódce kwotę 52.000,00 zł tytułem zwrotu wniesionego wkładu. Według E. S., A. B. w imieniu pozwanego zobowiązała się także do zapłaty kwoty 24.200,00 zł jako kwoty należnej powódce po zakończeniu współpracy i stanowiącej 20 % zysku przedsiębiorstwa prowadzonego przez J. B.. Powódka dochodziła zapłaty powyższej kwoty, powiększonej o odsetki od dnia 29 listopada 2011 r. w kwocie 1.922,00 zł. Pismem z dnia 27 sierpnia 2012 r. E. S. cofnęła powództwo z zakresie odsetek skapitalizowanych w kwocie 1.922,00 zł, wobec tego wniosła o zasądzenie od pozwanego kwoty 24.200,00 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty (pozew elektroniczny k. 7-9, pozew k. 100-105, ograniczenie powództwa k.12-13).

W dniu 31 sierpnia 2012 r. Sąd Rejonowy Lublin-Zachód w L. VI Wydział Cywilny w osobie referendarza sądowego wydał nakaz zapłaty w elektronicznym postępowaniu upominawczym o sygn. akt VI Nc-e 1190999/12, w którym uwzględnił powództwo w całości (nakaz zapłaty w postępowaniu upominawczym k.15).

W wyniku prawidłowego wniesienia przez pozwanego sprzeciwu od nakazu zapłaty, Sąd Rejonowy Lublin-Zachód w L. VI Wydział Cywilny postanowieniem z dnia 15 października 2012 r. przekazał sprawę do tutejszego Sądu (postanowienie k. 92).

W sprzeciwie od elektronicznego nakazu zapłaty pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego zwrotu kosztów procesu, w tym zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu sprzeciwu pozwany wskazał, iż powódka i żona pozwanego zawarły w dniu 17 stycznia 2011 r. umowę spółki jawnej. Z uwagi na niepokrycie kapitału zakładowego zgodnie z umową spółki w wysokości po 50% przez każdą ze wspólniczek, spółka została zawieszona w sierpniu 2011 r. Wobec tego, pozwany podniósł brak legitymacji biernej w niniejszej sprawie, bowiem w jego ocenie powódka upatrywała swoich roszczeń w stosunku umowy spółki zawartej między powódką a żoną pozwanego. Pozwany zarzucił, iż pomoc powódki ograniczyła się w rzeczywistości do wpłaty kwoty 52.000,00 zł, pomocy przy tworzeniu strony internetowej oraz podjęciu rozmów z siecią (...) i pośrednikiem sprzedającym do sieci sklepów (...), za co otrzymała od pozwanego wynagrodzenie w wysokości 53.498,00 zł. Ponadto pozwany przyznał, iż poprosił żonę o podjęcie rozmów z powódką celem ustalenia sposobu rozliczenia kwoty 52.000,00 zł, jednocześnie wskazał, iż nie upoważniał żony do składania jakichkolwiek oświadczeń w jego imieniu. Pozwany podkreślił, iż zajmował się w całości działalnością. Pozwany z ostrożności procesowej zgłosił zarzut potrącenia należności w kwocie 2.635,20 zł z tytułu nieopłaconych przez powódkę dwóch faktur VAT z 2010 r. oraz w kwocie 800,00 zł z tytułu nie rozliczenia się z wziętych przez powódkę 400 wieszaków. (sprzeciw elektroniczny k. 19-28, odpowiedź na pozew k. 154-162).

Strony pozostały przy swoich stanowiskach do końca procesu.

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

W połowie roku 2010 E. S., A. B. i J. B. rozpoczęli nieformalną współpracę z polegającą na importowaniu z C. wieszaków welurowych oraz ich sprzedaży w kraju. E. S. i A. B. docelowo chciały otworzyć własną spółkę, jednak w tamtym czasie nie mogły formalnie podjąć działalności gospodarczej w tym zakresie, ponieważ były zatrudnione jako przedstawiciele handlowi w firmie farmaceutycznej. Wobec tego uzgodniły wraz z J. B., mężem A. B., że to on zarejestruje działalność gospodarczą na swoje nazwisko, a w sprzyjających okolicznościach zostanie ona wniesiona jako wkład do spółki, którą A. B. i powódka planowały założyć. J. B. zarejestrował działalność gospodarczą pod nazwą (...) J. B. od dnia 01 lipca 2010 r., jednak towar został zamówiony już wcześniej u pośrednika z C.. Kontakt z pośrednikiem z C. został nawiązany dzięki powódce.

Dowód: zeznania świadka A. B. k. 286-291, zeznania powódki E. S. k. 325v-328, zeznania pozwanego J. B. k.328v-332, wpis w Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej (...) J. B. k.217, rozwiązanie umowy o współpracy i świadczeniu usług reklamowych za wypowiedzeniem k. 187, pierwszy przelew za zamówione wieszaki k. 68.

W ramach współpracy wszystkie te osoby dążyły do znanego im celu: zorganizowania sprzedaży wieszaków welurowych w P. i przekazania tej działalności do spółki powódki i A. B.. Wszystkie też osoby miały swój udział w realizacji tego celu.

E. S. wniosła wkład pieniężny w kwocie łącznie 52.000,00 zł, który J. B. wykorzystał w celu nabycia i sprowadzenia wieszaków do Polski. E. S. zajmowała się też poszukiwaniem nowych klientów, marketingiem, pomocą przy stronie internetowej sklepu, kontaktem z klientami i obsługą sprzedaży. E. S. pozyskała klientów w postaci pośredników sprzedających do sieci sklepów (...) i do Przedsiębiorstwa Handlowego (...), które odsprzedawało towar do sieci sklepów (...). Ponadto powódka wykonywała czynności takie jak pakowanie czy etykietowanie.

Żona pozwanego A. B. również zajmowała się poszukiwaniem klientów i pracą nad stroną internetową sklepu. Kontaktowała się z E. S. m.in. poprzez pocztę elektroniczną jakub1970@tlen.pl, którą posiadała wraz z mężem.

Wraz z powódką uczestniczyła w najważniejszych spotkaniach biznesowych, a w pomniejszych uczestniczyła jedna ze wspólniczek.

J. B. wniósł wkład pieniężny w firmowaną swoim nazwiskiem działalność gospodarczą w kwocie około 220.000,00 zł, którą pozyskał ze sprzedaży nieruchomości stanowiącej jego majątek odrębny na podstawie umowy sprzedaży z dnia 02 czerwca 2009 r. Pozwany zajmował się sprowadzaniem towaru, w tym dokonywaniem przelewów opłat za towar do kontrahenta z C., zawarł umowę najmu powierzchni w składzie celnym w celu zapewnienia miejsca przechowywania sprowadzonych wieszaków, zajmował się odbiorem towaru ze składu celnego i regulowaniem należności celnych oraz wysyłką towaru. Uczestniczył w co najmniej jednym ważnym spotkaniu biznesowym, pozyskał pośrednika sprzedającego towar do (...) i (...), jakkolwiek ten drugi kontakt został ostatecznie utrzymany dzięki powódce.

Żadnemu ze wspólników nie udało się jednak pozyskać stałego odbiorcy wieszaków.

Dowód: korespondencja e-mailowa k. 107-119, 122-123, 126, 165-170, potwierdzenia nadania paczek pocztowych k.171-178, aneks z dnia 20 stycznia 2011 r. do umowy składowania towarów nr (...) k. 179-180, aneks z dnia 07 grudnia 2010 r. do umowy nr (...) k.181, kwit wydania towaru nr (...) z dnia 07 września 2010 r. k. 183, kwit wydania towaru nr (...) z dnia 10 września 2010 r. k. 184, kwit wydania towaru nr (...) z dnia 15 listopada 2010 r. k. 186, kwit wydania towaru nr (...) z dnia 09 czerwca 2011 r. k. 185, historia rachunku od 01 stycznia 2011 r. do 31 grudnia 2011 r. k. 199, porozumienie wekslowe z dnia 31 sierpnia 2010 r. k. 182, potwierdzenia wykonania przelewów k. 249 - 241, zeznania świadka A. B. k. 286-291, zeznania powódki E. S. k.325v-328, zeznania pozwanego J. B. k.328v-332, akt notarialny repertorium A nr (...) k. 192-198, akt notarialny repertorium A nr (...) k. 198-198.

W okresie od 28 czerwca 2010 r. do 30 listopada 2011 r. J. B. dokonał zapłaty za towar, w tym pieniędzmi własnymi i powódki, w wysokości łącznie 77 108,60 USD, z czego ostatni przelew na 9 094,40 USD, a przedostatni, z 31 października 2011 r., na 3 898,00 USD.

Dowód: przelewy k. 241-249.

J. B. dokonał też sprzedaży wieszaków welurowych na rzecz pozostałych wspólniczek - w dniu 07 września 2010 r. na rzecz E. S., w ilości 600 sztuk o wartości 1 464,00 zł brutto, a w dniu 09 września 2010 r. na rzecz A. B., w ilości 480 sztuk o wartości 1 171,20 zł brutto. A. B. i E. S. prowadziły własne sklepy typu outlet, w których mogły dokonywać sprzedaży tych wieszaków.

Dowód: faktura VAT nr (...) k. 89, faktura VAT nr (...) k. 88, bezsporne.

W 2010 r. działalność gospodarcza prowadzona przez pozwanego przyniosła stratę w wysokości 10.871,28 zł. W drugiej połowie roku 2011 J. B. rozszerzył swoją działalność gospodarczą i zajął się także świadczeniem usług marketingowych dla firm zewnętrznych i prowadzeniem sklepu odzieżowego. Na dzień 30 listopada 2011 r. przychody całej działalności pozwanego wyniosły 275 229,89 zł, zakup towarów wyniósł łącznie 163 143,74 zł, a pozostałe koszty (wydatki) 139 515,76 zł.

Dowód: zeznanie podatkowe J. B. za rok 2010 k. 37-41, podatkowa księga przychodów i rozchodów za rok 2011 r. k. 223-240, niezaprzeczone twierdzenie pozwanego co do rozszerzenia działalności k. 203.

J. B. dokonał na rzecz E. S. następujących zapłat tytułem „zapłaty za fakturę”:

- kwoty 11.193,00 zł w dniu 06 lipca 2011 r.,
- kwoty 9.000,00 zł w dniu 04 sierpnia 2011 r.,
- kwoty 505,00 zł w dniu 16 września 2011 r.,
- kwoty 2.800,00 zł w dniu 26 września 2011 r.,

- kwoty 20.000,00 zł w dniu 17 października 2011 r.,

łącznie 43 498,00 zł,

a także przelewu kwoty 10.000,00 zł w dniu 28 czerwca 2011 r., tytułem „przelew”.

W księdze przychodów i rozchodów pozwanego są zaewidencjonowane następujące wypłaty na rzecz powódki z tytułu „usług marketingowych i akwizycyjnych”:

- 9 100,00 zł w dniu 30 czerwca 2011 r., faktura (...),

- 9 500,00 zł w dniu 29 lipca 2011 r., faktura (...),

- 5 500,00 zł w dniu 30 sierpnia 2011 r., faktura (...),

- 4 100,00 zł w dniu 01 września 2011 r., faktura (...),

- 8 700,00 zł w dniu 01 października 2011 r., faktura (...),

- 3 000,00 zł w dniu 01 listopada 2011 r., faktura (...),

razem 39 900,00 zł.

Dowód: potwierdzenia przelewów k. 75-80, zapisy w księdze przychodów i rozchodów k. 229, 231, 233, 234, 236, 239.

W dniu 17 stycznia 2011 roku w W. została zawarta umowa spółki jawnej pomiędzy powódką E. S. oraz A. B. pod firmą (...), J.-B., (...) spółka jawna. Wspólniczki próbowały wprowadzić tę spółkę na rynek, kontaktując się z klientami pismami, w których w stopce używały już firmy spółki jawnej. Jednak w dniu 18 sierpnia 2011 r. działalność spółki jawnej została zawieszona.

Dowód: Odpis z KRS S., J.-B.(...)x spółka jawna k. 31-35, potwierdzenie zarejestrowania podmiotu jako podatnika VAT k. 131, zaświadczenie o numerze identyfikacyjnym REGON k. 132, postanowienie Sądu Rejonowego dla m.st. Warszawy w W. z dnia 19 września 2011 r. sygn. WA.XIV NS-REJ.KRS/(...) k. 130, oferta z dnia 25 maja 2011 r. k. 120, pismo k.124-125.

Pozwany J. B. i jego żona A. B. umową z dnia 16 lutego 2011 r. ustanowili rozdzielną majątkową, polegającą na tym, że każdy z małżonków zachował majątek zarówno nabyty przed zawarciem małżeństwa, jak i nabyty później, zarządzając i rozporządzając swoim majątkiem samodzielnie.

Dowód: akt notarialny repertorium A nr (...) r. 190-191.

Z dniem 31 grudnia 2010 r. uległa rozwiązaniu umowa o współpracę między (...) Ltd. a A. B.. Od 01 stycznia 2011 r. do 01 lipca 2011 r. A. B. była zatrudniona w (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w W..

Dowód: rozwiązanie umowy o współpracę k. 187, świadectwo pracy A. B. k. 188.

Współpraca pomiędzy E. S. a A. B. i J. B. zakończyła się pod koniec listopada 2011 roku. Współpraca ta została zerwana przez A. B. działającą w imieniu własnym oraz swojego męża i za jego zgodą. Powodem zerwania współpracy było niezadowolenie z rozkładu ciężaru prowadzonej działalności, zarówno co do wkładów finansowych jak i nakładu pracy. J. B. upoważnił żonę do zwrotu E. S. kwoty 52.000,00 zł, stanowiącej wkład powódki.

W dniu 28 listopada 2011 r. drogą e-mailową A. B. zaproponowała E. S. oddanie wkładu wniesionego przez powódkę w wysokości 52.000,00 zł w towarze (wieszaki) oraz wypłatę kwoty 24.200,00 zł. A. B. obliczyła, że na kwotę 24.200,00 zł składała się kwota 25.800,00 zł stanowiąca 20% zysk z zsumowanych faktur o wartości 129.000,00 zł na dzień 28

listopada 2011 r. (suma przychodów bez odjęcia kosztów), pomniejszona o kwotę 1.600,00 zł wcześniej pobraną przez E. S.. A. B. zobowiązała się także do niepodejmowania działań handlowych z klientami pozyskanymi przez E. S..

Dowód: zeznania świadka A. B. k. 286-291, zeznania powódki E. S. k.325v-328, zeznania pozwanego J. B. k.328v-332, korespondencja e-mailowa k. 133, k. 284.

Pozwany J. B. w grudniu 2011 r. za pośrednictwem znajomej osoby oddał powódce E. S. kwotę 52.000,00 zł w gotówce.

Dowód: okoliczność bezsporna, zeznania świadka A. B. k. 286-291, zeznania powódki E. S. k.325v-328, zeznania pozwanego J. B. k.328v-332.

Na dzień 30 listopada 2011 r. J. B. posiadał w magazynie celnym 67.200 sztuk wieszaków ubraniowych o wartości w kwocie łącznej 12.783,60 USD. W magazynie zewnętrznym posiadał 72 514 sztuk wieszaków.

Dowód: stany magazynowe k. 87; ponadto twierdzenie pozwanego niezaprzeczone przez powódkę k. 208.

Powódka pismem z dnia 21 lutego 2012 r. wystosowała przesądowe wezwanie do zapłaty, wzywając A. B. oraz pozwanego J. B. do zapłaty kwoty w łącznej wysokości 242.000,00 zł, na którą składały się:

- 12.000,00 zł – odsetki od płaconego kredytu gotówkowego na zakup towaru wraz z częścią jego ubezpieczenia, w zakresie wykorzystanym przez (...),
- 80.000,00 zł – połowa zysku ze sprzedaży towaru zakupionego do dnia 24 listopada 2011 r.,
- 150.000,00 zł – odszkodowanie z tytułu bezprawnego rozwiązania umowy.

Dowód: przedsądowe wezwanie do zapłaty k. 134, potwierdzenie nadana k. 135.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie wyżej powołanych odpisów dokumentów. Strony nie kwestionowały ich zgodności z oryginałem. Dokumenty te w większości stanowiły dokumenty prywatne w rozumieniu art. 245 k.p.c. Stosownie do treści art. 233 § 1 k.p.c. Sąd, dokonując ich oceny w ramach swobodnej oceny dowodów uznał je za wiarygodne. Także korespondencję e-mailową Sąd uznał za wiarygodną, nie znajdując podstaw, by kwestionować jej autentyczność.

Natomiast zeznania świadka A. B. i stron, choć momentami zbieżne, zawierają też elementy rozbieżne, lub wręcz sprzeczne. Oceniając wiarygodność zeznań tych osób Sąd wziął pod uwagę, że w istocie nie tylko strony, lecz również świadek była zainteresowana w wyniku sprawy. Na treść zeznań miały również wpływ kwestie emocjonalne, co sprawiło, że określone elementy stanu faktycznego (np. nakład pracy czy stopień zaangażowania w przedmiotowe przedsięwzięcie) były przez zeznających oceniane i prezentowane tendencyjnie. Zadaniem Sądu przed dokonaniem oceny prawnej stanu faktycznego było – ustalenie tego stanu poprzez dokonanie selekcji informacji wiarygodnych i niewiarygodnych. Selekcji tej dokonano porównując zeznania z materiałem w postaci dokumentów i korespondencji elektronicznej, porównując je wzajemnie, a wreszcie kierując się zasadami logiki i doświadczenia życiowego.

Świadek A. B. zeznała, iż powódka miała współpracować z pozwanym, zaznaczyła też, że nie było żadnej umowy między powódką a pozwanym co do podziału zysków, jednak strony umówiły się, że jeżeli ta działalność się mężowi uda i będą zyski, to wówczas on tę działalność przekaże żonie oraz, że miała być założona spółka jawna świadka i powódki, z którą pozwany nie miałby już nic wspólnego (k. 286). Także powódka wskazywała na to, że docelowo miała prowadzić ze świadkiem A. B. spółkę, lecz początkowo nie mogły jej zarejestrować, jednak zamierzały „całość działalności przenieść do tej spółki” (k. 325v). Wreszcie i pozwany w sprzecznie wskazywał, że „działalność miała zostać wyodrębniona” z jego działalności i wniesiona aportem do spółki (k. 204), dlatego późniejsze zaprzeczenie w jego zeznaniach, że nic nie wiedział, że miał być wyeliminowany z działalności (k. 330v) są niewiarygodne. Podsumowując, jest poza wszelką wątpliwością iż wszystkie trzy osoby fizyczne zaangażowane w ww. sprzedaż wieszaków wiedziały, że działalność ta ma zostać przekazana do spółki jawnej planowanej przez powódkę i żonę pozwanego, a także godziły się na to, skoro

w takich warunkach podjęły współdziałanie i de facto realizację wspólnego celu gospodarczego. Jest jednak również niewątpliwe, że strony nie umówiły żadnych szczegółów współpracy (poza celem), w tym zwłaszcza sposobu podziału zysków. Żadna ze stron nie podnosiła istnienia takiej umowy, jakkolwiek pozwany przyznał, że powódka „liczyła, że zarobi po cichu”.

Świadek A. B. podkreśliła, że interes „nie szedł” i jest to zgodne z zeznaniami stron, jakkolwiek powódka podkreślała, że pod koniec współpracy rozpoczęły wpływać zyski z większej sprzedaży i była wreszcie perspektywa osiągnięcia zysku.

Świadek stwierdziła, że jej mąż prowadził działalność i „robił wszystko przy tych wieszakach”, a powódka „faktycznie nie pomagała”, mimo swych obietnic. Pozwany zeznając opisał swoje działania, w tym pozyskanie klientów, a z dokumentów prywatnych wynikają jego kontakty ze składem celnym i pośrednikiem w C. (zapłata). Nie można też pominąć jego istotnego wkładu finansowego. Dlatego trzeba dać wiarę świadkowi, że jej mąż rzeczywiście zajmował się prowadzeniem ww. działalności, a nie jedynie formalnie firmował ją swoim nazwiskiem – mimo że powódka w swych zeznaniach nie chciała mu przyznać roli równorzędnej w tym układzie biznesowym. Nie można jednak dać z kolei wiary świadkowi w zakresie, w jakim stwierdziła ona brak współpracy powódki. Nawet pozwany przyznał, że powódka pozyskała dwóch klientów (pośredników), uzyskała kontakt z pośrednikiem w C. i nie zaprzeczył, że uratowała „jego” kontakt z pośrednikiem (...). Przyznał także, że wykonywała działania techniczne jak pakowanie czy etykietowanie wieszaków i pomagała przy zorganizowaniu strony internetowej (k. 330).

Świadek zeznała, iż z uwagi na to, że E. S. nie dołożyła pieniędzy na zamówiony towar z C., mąż J. B. poprosił ją, aby zakończyła współpracę z powódką w jego imieniu i oddała E. S. zainwestowany przez nią wkład pieniężny w kwocie 52.000,00 zł (k. 286-287). Należy przy tym podkreślić, że i świadek, i powódka, określają ww. kwotę jako wkład, co wraz z ustaleniem celu przedsięwzięcia czyni zeznanie pozwanego, iż była to pożyczka (k. 329), niewiarygodnym.

Co do rozliczenia współpracy z powódką, świadek wskazała, iż chciała oddać powódce kwotę 52.000,00 zł w towarze, bowiem mąż nie posiadał pieniędzy. Zeznała również, że bez konsultacji z mężem i z księgową napisała wiadomość e-mail do E. S., w której zaoferowała ponadto zwrot kwoty 24.200,00 zł, lecz jej mąż się na to nie zgodził. Świadek podkreśliła, że mąż nie upoważnił jej do zwrotu dodatkowych kwot poza 52.000,00 zł. Ponadto wskazała, że powódka nie zgodziła się na rozliczenie w towarze. Co do braku zgody na zwrot innych należności niż wkład, należy to zeznanie uznać za wiarygodne. Pozwany także podkreślał brak swojej zgody, a powódka opierała istnienie tej zgody na swoim przeświadczeniu, że skoro pozwany i świadek są małżeństwem, to decyzje finansowe podejmują razem. Brak jednak w istocie dowodu na to, że pozwany faktycznie udzielił takiej zgody. Natomiast co do okoliczności, że powódka nie zgodziła się na rozliczenie w towarze, na jego prawdziwość wskazuje to, że powódka nie zaprzeczyła temu zeznaniu, a rozliczenie rzeczywiście nie nastąpiło w towarze, tylko w gotówce.

Świadek zaznaczyła też, że przez cały czas pracowała zawodowo, a mężowi jedynie pomagała przy prowadzeniu działalności, lecz z nim jej nie prowadziła. Ta okoliczność nie jest wiarygodna. Fakt, że świadek pracowała zawodowo nie stanowi przeszkody w prowadzeniu jeszcze innej aktywności zarobkowej. Z dokumentów zgromadzonych w sprawie wynika, że to świadek była żywotnie zainteresowana w powodzeniu przedsięwzięcia, licząc na rozwinięcie spółki jawnej z powódką. To mąż świadka pomagał jej, w tym także znacznym wkładem finansowym, a nie odwrotnie. Nie ma wątpliwości, że świadek była równorzędnym partnerem w tej współpracy, mimo że nie wykazano, by wniosła faktycznie jakikolwiek wkład finansowy – wkłady te wnieśli powódka i pozwany, świadek jednak pełniła istotną rolę w organizacji tej działalności. Także wiadomość e-mail świadka do powódki z 24 listopada 2011 r. (k. 284), poprzedzająca e-mail z ofertą rozliczenia w związku z zerwaniem współpracy, nie jest pisana z perspektywy kogoś, kto tylko pomaga we współpracy swojemu małżonkowi, lecz partnera rozczarowanego partnerem biznesowym (nie jest rzeczą Sądu oceniać, czy rozczarowanie to było słuszne, rzecz w tym, jakiego rodzaju była ta relacja: wskazane osoby prowadziły wspólny biznes, chociaż nieformalnie).

Istotny jest wreszcie sposób sformułowania wiadomości e-mail z 28 listopada 2011 r., w którym świadek zaproponowała powódce wypłatę określonej kwoty tytułem 20 % udziału w „zysku”. Świadek wyjaśniła, że ma manierę formułowania wiadomości e-mail w pierwszej osobie, kiedy je pisze, także np. w kontaktach zawodowych

i przyznała, że wskazaną wiadomość napisała w imieniu męża. W ocenie Sądu jest to wiarygodne o tyle, że należy uznać, iż wiadomość ta została napisana nie tylko w imieniu świadka, lecz także w imieniu pozwanego, a zatem obojga małżonków. Mimo wprowadzenia w toku współpracy (luty 2011 r.) rozdzielności majątkowej, świadek A. B. oczekiwała od męża przekazania jej istotnej części zorganizowanej działalności, którą on sfinansował własnym majątkiem (sposób rozliczenia między małżonkami pozostaje poza zainteresowaniem niniejszego postępowania, istotna jest jednak świadomość, podejście świadka do tej kwestii). Pieniądze zainwestowane przez, jak się okazało, męża, traktowała jak swoje, nawet w listopadzie 2011 r., zatem po ustanowieniu rozdzielności majątkowej (k. 284). Niewątpliwie, małżonkowie mimo formalnej rozdzielności (co jest częste wśród osób prowadzących działalność gospodarczą), traktowali majątek łącznie, jako „swój”. Nie ma to znaczenia dla skuteczności ustanowienia rozdzielności majątkowej, ale ma dla oceny stanu ich świadomości i znaczenia składanych oświadczeń. Opisaną działalność gospodarczą świadek prowadziła z mężem i przyjaciółką (powódką) z myślą, że kiedyś będzie to jej działalność. Zrywając współpracę, zrywała ją zarówno w imieniu własnym, jak i męża, i tak też – konsekwentnie - chciała ją rozliczyć.

Jak jednak powiedziano, wskazane trzy osoby należy traktować jako współpracowników. Pozwany doskonale wiedział, że powódka i jego żona planują zawiązanie spółki jawnej, a podejmując współpracę przed rozpoczęciem docelowej działalności w ramach formalnie już istniejącej spółki, powódka chce „po cichu zarobić”. Podkreślał, że czuł się pozostawiony sam „ze wszystkim” gdy powódka wyjechała na jakiś czas do C. – nie miałby powodu formułować takich zarzutów wobec doraźnego pomocnika. Ta postawa faktycznie wskazuje na postrzeganie powódki jako partnera, a nie pomocnika świadczącego usługi z uprzejmości czy nawet dla jakiegoś bliżej nieokreślonego zarobku. Świadek wykazywała dużą aktywność i jak powiedziano, była osobiście zainteresowana w powodzeniu przedsięwzięcia, które organizowała „dla siebie”. Nie można dać wiary ani świadkowi, ani stronom, że nie była to współpraca trzech równorzędnych partnerów, jakkolwiek wytworzył się między nimi faktyczny podział zadań, a wkłady były nierównomierne.

Sąd ocenił zeznania powódki E. S. jako wiarygodne w części. Powódka zeznała, iż według niej to A. B. prowadziła faktycznie działalność gospodarczą zarejestrowaną na jej męża i to ona ponosiła koszty z nią związane, a J. B. jedynie oficjalnie uczestniczył w tej działalności. Powódka wskazała, iż od początku działalność była jej oraz A. B.. Jak już wywieziono i wyjaśniono wcześniej, Sąd uznał, że powódka, pozwany i świadek byli partnerami biznesowymi. Powódka mogła nie widzieć w pozwanym współnika w przyszłości i traktować bieżącą z nim współpracę jako etap przejściowy, mogła nawet nie być w pełni świadoma tego, jak znaczny jest jego wkład, ale wkład ten niewątpliwie był. Powódka musiała też wiedzieć, że pozwany do pewnego stopnia zaangażował się w działalność, skoro uczestniczył w spotkaniu biznesowym i to on nawiązywał kontakt ze składem celnym. Powódka powinna orientować się, gdzie się znajduje towar, na jakich zasadach, co się z nim dzieje, kto go pobiera, itd., a przecież to pozwany wydawał dyspozycje do składu celnego. Fakt, że nie orientowała się, czy pieniądze na zakup towaru pochodziły od pozwanego, czy jego żony, nie zmienia okoliczności, że współpracowała z obojgiem małżonków, chociaż jej współpraca z A. B. była dużo bliższa. Gdyby wreszcie działalność pozwanego była pozorna (za wiedzą wszystkich trzech zainteresowanych osób) powódka nie miałaby powodu, by uważać, że jej jedyna partnerka – świadek A. B., „uznaje dług” w imieniu swego męża. Tymczasem to właśnie podkreślała w toku całego procesu. Oznacza to, że miała świadomość, iż współpracowała także z pozwanym, a nie tylko jego żoną.

Powódka zeznała, iż kwoty które otrzymała od pozwanego, to była refaktura kosztów. Pozwany zaś – iż była to zapłata za usługi marketingowe, przy czym tak właśnie zostały zaksięgowane w księdze przychodów i rozchodów. Po pierwsze, zważywszy, iż księga ta jest dokumentem finansowym, nie ma podstaw by odmówić jej wiarygodności. Należy zatem przyjąć, że do kwoty 39 900,00 zł (suma księgowania) opłaty te rzeczywiście stanowiły zapłatę za usługi powódki. Po drugie zaś, suma przelewów jest wyższa, wynosi ponad pięćdziesiąt tysięcy złotych. Przelewy te zatem obejmują także jakieś inne należności. Nie ma powodów, by odmówić powódce wiary, że refakturowano jakieś poniesione przez nią koszty.

Należy dać wiarę powódce także co do tego, że była aktywnym uczestnikiem opisanego przedsięwzięcia gospodarczego i że rozpoczęła wraz ze świadkiem A. B. marketing pod kątem uruchomienia spółki jawnej. Co do tej ostatniej okoliczności, wskazuje na nią korespondencja pisana już w imieniu tej spółki.

Sąd dał wiarę zeznaniom powódki, że środki na działalność czerpała z kredytów, lecz w istocie nie ma to znaczenia dla rozliczeń stron.

Za wiarygodne w części Sąd uznał także zeznania pozwanego J. B.. Istotną treść zeznań pozwanego już wcześniej omówiono pod kątem ich wiarygodności lub niewiarygodności, w zestawieniu z zeznaniami powódki i świadka. W tym miejscu zatem wypada tylko powtórzyć, że w świetle przedstawionego wyżej materiału jest niewiarygodny obraz zarysowany przez pozwanego: że powódka zaoferowała pomoc, nie formułując żadnych oczekiwań, że przekazała znaczne dla niej środki pieniężne (52 000,00 zł), mając w perspektywie brak pracy (planowane zwolnienia w (...) ltd.), jako pożyczkę, ale nazywaną „w luźnych rozmowach” wkładem. Natomiast przekazując ww. kwotę powódka niewątpliwie „chciała zarobić”. Działania powódki wpisują się w plan rozwinięcia wspólnej działalności gospodarczej, w związku z którą niewątpliwie liczyła na zysk. Jest to wszak zasadniczym celem prowadzenia biznesu. Jest oczywiste, że z tą myślą powódka podejmowała określone wysiłki. Ten wniosek znajduje potwierdzenie w okoliczności, że spółka jawna faktycznie została zawiązana, chociaż nie podjęła działalności na rynku.

Jest natomiast wiarygodne, że o propozycji żony przekazania powódce dodatkowych pieniędzy pozwany dowiedział się po jakimś czasie oraz że nie upoważnił żony do oferowania zwrotu jakichś innych kwot poza wkładem. Pozwany przyznał też, że propozycji żony nie odwołał, pozostawiając żonie zajęcie się tą kwestią. W tym zakresie zeznania małżonków są zgodne, a brak materiału dowodowego, który by je podważał.

Sąd oddalił wniosek o przesłuchanie pozwanego w zakresie prób wymuszenia na nim zapłaty dodatkowych kwot na rzecz powódki (k. 325v). Po pierwsze bowiem, tak sformułowana teza sugerowała odpowiedź co do ewentualnych działań powódki, a po drugie, w istocie ta okoliczność nie ma znaczenia dla sprawy. Powódka może podejmować różne działania w celu uzyskania sum, które uważa za sobie należne. Do Sądu należy ocena zasadności roszczeń zgłoszonych w procesie, a nie okoliczność, czy poza procesem strona rości sobie jakieś dodatkowe należności.

Sąd oddalił wniosek powoda o przesłuchanie świadka M. W., bowiem okoliczność na którą zgłoszono tego świadka, tj. przekazanie na rzecz powódki kwoty 52.000,00 zł, nie była kwestionowana w niniejszej sprawie.

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo podlegało oddaleniu w całości.

W pierwszej kolejności należy wskazać, iż powódka dochodziła zapłaty kwoty 24.200,00 zł od pozwanego na podstawie porozumienia proponowanego przez żonę pozwanego A. B. zawartego w e-mailu z dnia 28 listopada 2011 r. (k. 133). Powódka sama przyznała, że nie wie, na jakiej podstawie A. B. wyliczyła tę kwotę. Jak powiedziano, e-mail ten został napisany w imieniu obojga małżonków. A. B. wprost przyznała, że pisała w imieniu swego męża. Ponadto zgodnie z art. 65 § 1 k.c. oświadczenie woli należy tak tłumaczyć, jak tego wymagają ze względu na okoliczności, w których złożone zostało, zasady współżycia społecznego oraz ustalone zwyczaje. Ponieważ zaś nie ulega wątpliwości fakt, iż strony ze sobą współpracowały, należy uznać, że intencją A. B. było całkowite rozliczenie się z powódką zarówno w imieniu męża, jak i własnym. Treść tego maila powódka oceniła jako uznanie długu i zasadniczo na tym opierała postępowanie dowodowe w sprawie, uznając, że co najmniej ta kwota jej się należy tytułem rozliczenia wspólnej działalności.

Korespondencję e-mailową z dnia 28 listopada 2011 r. należy jednak traktować całościowo. Nie można wybrać części pisma i wskazać, że jest to uznanie długu, a pozostałą część zignorować uznając, że nie ma ona zastosowania.

W oświadczeniu zawartym w e-mailu A. B. zaproponowała powódce określony sposób rozliczenia wkładu przez nią wniesionego, a mianowicie w formie zwrotu towaru tj. wieszaków, a nie zwrotu gotówki. Ta część zaproponowanego porozumienia nie została wykonana, ponieważ powódka otrzymała pieniądze (bezsporne). Oznacza to, że strony nie

zawarły umowy o wzajemnym rozliczeniu w takim kształcie, w jakim została zaproponowana. Brak zatem podstaw do wykonania drugiej części tej propozycji – wypłaty dodatkowej kwoty. Podsumowując, w ocenie Sądu, e-mail, o którym mowa, był tylko propozycją, która nie została zrealizowana w jakiegokolwiek części.

Należy także ocenić skuteczność oświadczenia złożonego przez A. B. w zakresie, w jakim działała w imieniu męża. Jak powiedziano, nie wykazano, że propozycję wypłaty kwoty 24 200,00 zł złożyła zgodnie z jego wolą. Dlatego też trzeba przyjąć, że w tym zakresie nie działała w granicach umocowania przez pozwanego. Powódka oczywiście może żywić takie wewnętrzne przekonanie, ale ta okoliczność z niczego nie wynika, nie znajduje poparcia w materiale dowodowym. Również pozwany ani A. B. nie potwierdzili, aby taka zgoda została wyrażona, dlatego też Sąd nie znalazł podstaw by uznać, że zgoda ta istniała.

Należy zatem ocenić skutki braku zgody pozwanego na złożenie ww. oświadczenia. Powódka uważała je za uznanie długu. W ocenie Sądu jednak była to oferta rozliczenia wspólnej działalności w związku z zakończeniem współpracy. Wobec tego, zastosowanie znajduje art. 103 k.c. Zgodnie z § 1 tego przepisu, jeżeli zawierający umowę jako pełnomocnik nie ma umocowania albo przekroczy jego zakres, ważność umowy zależy od jej potwierdzenia przez osobę, w której imieniu umowa została zawarta. Zgodnie zaś z § 2 - druga strona może wyznaczyć osobie, w której imieniu umowa została zawarta, odpowiedni termin do potwierdzenia umowy i staje się wolna po bezskutecznym upływie wyznaczonego terminu. A zatem, pozwany J. B. nie musiał odwoływać oświadczenia swojej żony w zakresie, w jakim dotyczyło jego. Wręcz przeciwnie, to powódka winna zwrócić się do pozwanego o potwierdzenie proponowanego rozliczenia. Co więcej, by do zawarcia umowy doszło, winna także złożyć własne oświadczenie woli, że taką ofertę rozliczenia przyjmuje. W realiach niniejszej sprawy jest oczywiste, że nie doszło, ani do potwierdzenia ze strony pozwanego, ani do przyjęcia oferty ze strony powódki, bowiem chciała uzyskać gotówkę, a nie towar. W konsekwencji, nie doszło do zawarcia umowy o rozliczeniu wspólnej działalności na powyższych warunkach. Bierności pozwanego nie można traktować jako potwierdzenia. Wyklucza to treść § 2 art. 103 k.c., w którym to wskazano, iż ważność umowy zawartej z przekroczeniem umocowania zależy od potwierdzenia, a nie braku sprzeciwu. Zdaniem Sądu, gdyby umowę w jakiejś części wykonano, to ewentualnie można byłoby się zastanowić nad jej potwierdzeniem *per facta concludentia* oraz nad zakresem tego potwierdzenia, ale na gruncie niniejszej sprawy do tego nie doszło.

Sąd zważył, że A. B. zeznała, iż mąż upoważnił ją do zwrotu kwoty 52 000,00 zł, a nie jakichś innych dodatkowych kwot. Sugeruje to, że powyższa kwota miała zostać zaoferowana w formie gotówkowej, a nie w formie towaru. Świadek zeznała jednak również, że „z uwagi na to, że mąż nie miał żadnych pieniędzy, ja napisałam maila do powódki, w którym napisałam, że oddam jej 52 000,00 zł w towarze” (k. 287). Pozwany J. B. zeznał, że najpierw upoważnił żonę do zaoferowania towaru, a następnie zgodził się na zwrot pieniędzy (k. 329). Nie ma więc wątpliwości, że w pierwszej kolejności zostało zaproponowane powódce rozliczenie w formie towaru. Małżonkowie rozważali formę zwrotu wkładu powódki, ale także i to nie pozwala przyjąć, że pozwany zgodził się na zwrot jakichś innych należności.

Gdyby jednak nawet uznać oświadczenie zawarte w przedmiotowym e-mailu za uznanie długu, to wówczas miałby zastosowanie art. 104 k.c. Zgodnie z tym przepisem jednostronna czynność prawna dokonana w cudzym imieniu bez umocowania lub z przekroczeniem jego zakresu jest nieważna. Jednakże gdy ten, komu zostało złożone oświadczenie woli w cudzym imieniu, zgodził się na działanie bez umocowania, stosuje się odpowiednio przepisy o zawarciu umowy bez umocowania. Na gruncie niniejszej sprawy wiadomo, że powódka nie godziła się na działanie A. B. bez umocowania, albowiem była przekonana, że świadek to umocowanie posiada, co sama w toku procesu podkreślała.

Czynność prawna jednostronna, czyli także uznanie długu, dokonana z przekroczeniem umocowania, jest bezwzględnie nieważna.

Należy ponadto podnieść, że uznanie długu jest czynnością prawną kausalną, a nie abstrakcyjną. Uznanie to opiera się na założeniu, że dług istnieje i dlatego zostaje uznany. Jeśli dług przestaje istnieć, lub nigdy nie istniał, uznanie zostaje pozbawione podstawy (tak na przykład Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z 26 czerwca 2006 r., II PK 330/05). Powódka tymczasem nigdy nie wykazała, aby jakikolwiek dług w ogóle istniał. Sama przyznała, że nie wie, jak A. B. wyliczyła kwotę wskazaną w e-mailu. Fakt, iż świadek wskazała w e-mailu istnienie jakiegoś zysku, nie

może obciążać pozwanego. Oświadczenie w tym przedmiocie nie jest nawet oświadczeniem woli, lecz oświadczeniem wiedzy. Pozycja procesowa pozwanego pozwala mu na to, by okoliczności tej po prostu zaprzeczyć. Ciężar dowodu spoczywa w tym zakresie na powódce (art. 6 k.c.). Powódka jednak nie wykazała istnienia jakiegokolwiek zysku ze wspólnej działalności. Nie wskazała na przykład żadnych dokumentów, z których wynikałoby istnienie zysku, ani nie wносиła o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego do spraw rachunkowości, który zbadawszy księgi rachunkowe przedsiębiorstwa pozwanego mógłby stwierdzić, że istnieje zysk z tej części działalności, która była związana ze sprzedażą wieszaków. Wyjaśnienie świadka w jaki sposób wyliczyła ów „zysk” czyni to wyliczenie niewiarygodnym. Świadek bowiem wprost powiedziała, że wzięła pod uwagę tylko przychody, bez kosztów. Wadliwość takiej metody wyliczenia zysku jest oczywista, bez potrzeby uciekania się do opinii biegłego sądowego.

Podsumowując, ww. e-mail nie może być podstawą faktyczną uzasadniającą roszczenie powódki. Z drugiej strony – Sąd ustalił, że między stronami faktycznie istniała współpraca. Powódka żądała rozliczenia tej współpracy i wypłaty należnej jej części zysku. E-mail był tylko środkiem dowodowym. Podważenie jego znaczenia nie uchyla obowiązku oceny żądania pozwu co do meritum. Konieczne jest więc rozstrzygnięcie, jaki właściwie charakter miały biznesowe powiązania między powódką i pozwanym.

Wymaga podkreślenia fakt, iż bez względu na to, dlaczego pozwany w ogóle znalazł się w tym biznesie, nie był on tylko figurantem. Pozwany podejmował określone czynności i zainwestował znaczny kapitał. To faktycznie była (także) jego działalność, nawet jeśli jego żona i powódka stały u źródła tej działalności, a w przyszłości zamierzały ją przejąć w całości. Jest też oczywiste, że wyłożona przez powódkę kwota 52.000,00 zł nie była „pożyczką” (czy raczej jakby należało wysnuć z twierdzeń pozwanego, depozytem niewłaściwym, skoro nie było mowy ani o oprocentowaniu, ani o innych warunkach postawienia tejże kwoty do dyspozycji pozwanego). Był to wkład, inwestycja na poczet planowanej spółki. Pozwany jako osoba ówczasie bezrobotna (pozwany nie przeczył tej okoliczności), miał czas oraz możliwość, aby zająć się określonymi działaniami, niezbędnymi do rozwinięcia działalności gospodarczej. Nawet, jeśli głównym motywem pozwanego była chęć pomocy żonie, to działalności tej podjął się rzeczywiście i z autentycznym zaangażowaniem. Powódka i żona pozwanego nie mogły początkowo podjąć tej działalności formalnie, będąc przedstawicielami handlowymi innego podmiotu gospodarczego, zatem potrzebowały pomocy pozwanego. Zawarły jednak między sobą spółkę jawną o nazwie zbieżnej z nazwą przedsiębiorstwa pozwanego. Ma to istotne znaczenie gospodarcze, ponieważ nazwa przedsiębiorstwa jest elementem jego indywidualizacji i rozpoznawalności. Także to wskazuje, że działalność w zakresie handlu wieszakami rozpoczęta formalnie jako działalność pozwanego, faktycznie miała zostać wniesiona do spółki jawnej. Tożsamość nazwy pozwoliłaby zachować wypracowany wizerunek rynkowy bez konieczności kreowania nowej nazwy i promowania jej u klientów czy odbiorców. Jednakże do uaktywnienia spółki nie doszło.

Na etapie, na jakim współpraca się zakończyła, współpraca ta odbywała się na podstawie umowy nienazwanej. Do umów nienazwanych zastosowanie mają po pierwsze, ogólne normy prawa cywilnego dotyczące czynności prawnych, w tym umów, a po drugie - odpowiednio – przepisy regulujące najbardziej zbliżony (podobny) typ umowy nazwanej, zawarte w kodeksie cywilnym.

Współpracujące osoby w sprawie niniejszej zobowiązały się dążyć do osiągnięcia wspólnego celu gospodarczego rozumianego jako uruchomienie w przyszłości spółki jawnej powódki i świadka A. B., zajmującej się rozwiniętą już sprzedażą wieszaków. Działanie to odbywało się w sposób w znacznej mierze oznaczony i polegało na wniesieniu wkładów. Szczegóły obowiązków wspólników nie były jednak sprecyzowane, a strony nie zamierzały zawierać żadnej konkretnej umowy, lecz traktowały etap współpracy jako stan przejściowy.

W ocenie Sądu powyższa umowa nienazwana przypominała spółkę tzw. cywilną. Zgodnie z art. 860 § 1 k.c. przez umowę spółki wspólnicy zobowiązują się dążyć do osiągnięcia wspólnego celu gospodarczego przez działanie w sposób oznaczony, w szczególności przez wniesienie wkładów.

Co prawda, umowa ta nie była stwierdzona pismem, jednak między przedsiębiorcami nie wywołuje to skutków, o których mowa w art. 74 § 1 k.c. (przeszkody dowodowe), a wynika to z art. 74 § 3 k.c. Do zawarcia umowy spółki nie

doszło dlatego, że nie było takiej woli stron. Ponieważ jednak powódka domaga się rozliczenia współpracy, najbardziej miarodajne pozostają przepisy o spółce cywilnej jako najbardziej podobnej formie prawnej przewidzianej w kodeksie cywilnym.

Powódka wniosła wkład pieniężny i własną pracę. Z drugiej strony, uzyskiwała określone świadczenia, które są odnotowane w ewidencji pozwanego jako usługi marketingowe i akwizycyjne E. S. oraz udokumentowane przelewami. Przelewy i zapisy w księdze przychodów i rozchodów nie pokrywają się, więc chodzi przynajmniej częściowo o inne świadczenia, co zostało omówione w części dotyczącej analizy dowodów.

Należy wskazać, iż w świetle § 1 art. 861 k.c. wkład wspólnika może polegać na wniesieniu do spółki własności lub innych praw albo na świadczeniu usług, z kolei według § 1 art. 871 k.c. wspólnikowi występującemu ze spółki zwraca się w naturze rzeczy, które wniósł do spółki do używania, oraz wypłaca się w pieniądzu wartość jego wkładu oznaczoną w umowie spółki, a w braku takiego oznaczenia – wartość, którą wkład ten miał w chwili wniesienia. Nie ulega jednak zwrotowi wartość wkładu polegającego na świadczeniu usług albo na używaniu przez spółkę rzeczy należących do wspólnika. Wreszcie zaś, zgodnie z § 2 art. 871 k.c. wypłaca się występującemu wspólnikowi w pieniądzu taką część wartości wspólnego majątku pozostałego po odliczeniu wartości wkładów wszystkich wspólników, jaka odpowiada stosunkowi, w którym występujący wspólnik uczestniczył w zyskach spółki. Odnosząc to na grunt sprawy niniejszej, wkład powódki miał postać zarówno pieniężną, jak i usług. Powódka jednakże uzyskała pełen zwrot wkładu według wartości w chwili wniesienia oraz zapłatę za usługi marketingowe świadczone współpracownikom. Usługi marketingowe nie mogą być zatem traktowane jako wkład – a zresztą wkład w postaci pracy nie podlega zwrotowi. Ponadto powódka uzyskała przynajmniej częściowo zwrot nakładów, które na bieżąco ponosiła (kwoty przekraczające wartość zaksięgowanych usług marketingowych).

Nie ulega wątpliwości, że pomiędzy stronami nastąpiło zerwanie współpracy i współpraca ta już nie istnieje.

Wspólnik może żądać podziału i wypłaty zysków dopiero po rozwiązaniu spółki (art. 868 § 1 k.c.), a każdy wspólnik jest uprawniony do równego udziału w zyskach i w tym samym stosunku uczestniczy w stratach, bez względu na rodzaj i wartość wkładu. W umowie spółki można inaczej ustalić stosunek udziału wspólników w zyskach i stratach. Można nawet zwolnić niektórych wspólników od udziału w stratach. Natomiast nie można wyłączyć wspólnika od udziału w zyskach (art. 867 § 1 k.c.). Ustalony w umowie stosunek udziału wspólnika w zyskach odnosi się w razie wątpliwości także do udziału w stratach (art. 867 § 2 k.c.).

W nawiązaniu do powyższego, powódka formalnie może więc żądać wypłaty przypadającej jej części zysku wypracowanego wspólnie, o ile w ogóle jakiś był. Nie należy jednak zapominać, że przepisy te stosuje się tylko odpowiednio, a umowa spółki jednak nie została zawarta. Nie powstał więc w toku współpracy majątek objęty współwłasnością łączną, nie ma też potrzeby podziału majątku „spółki” po jej „rozpadzie”. Istnieje tylko kwestia zwrotu wkładu (poza sporem niniejszym, zresztą został zwrócony) oraz podziału potencjalnego zysku. Należy uznać, że powódka może żądać spłaty dowolnie od któregośkolwiek z byłych partnerów biznesowych, zważywszy że roszczenie to wynika z tej samej podstawy faktycznej i prawnej. Spełnienie żądania przez któregośkolwiek z nich zwolniłoby drugiego z obowiązku świadczenia wobec powódki. Podsumowując, pozwany ma legitymację procesową w sprawie.

Strony nie uzgodniły udziału w zyskach, należy więc przyjąć, że powódce należałby się równy udział w hipotetycznych zyskach. E. S. zysku jednak nie udowodniła. Co więcej, nie została też umownie wyłączona od udziału w stratach.

W ocenie Sądu, podstawowym zadaniem powódki w niniejszym procesie było wykazanie, że działalność wspólna z pozwanym i osobą nie będącą stroną procesu wygenerowała faktycznie zysk, którego wypłaty w przypadającej na nią części się domaga. Oświadczenie powódki w tym zakresie nie jest wystarczające, a odwołanie się do oświadczenia wiedzy osoby nie będącej stroną procesu również nie może być skuteczne. Oświadczenie to jest dowodem tylko tego, że tamta osoba miała określoną świadomość. Nie jest zaś dowodem istnienia tego zysku faktycznie, a co więcej, jest oczywiste, że było ono oparte na błędnych przesłankach, skoro w obliczeniach nie uwzględniono kosztów, tylko same przychody.

Także analiza dostępnych danych księgowych nie pozwala przyjąć istnienia jakiegos zysku. Działalność pozwanego w roku 2010 wykazała stratę, a do końca listopada 2011 roku suma wydatków i kosztów zakupów także przekraczała przychody, jakkolwiek księga przychodów i rozchodów pozwanego za ten okres obejmuje nie tylko działalność w zakresie wspólnego z powódką i żoną przedsięwzięcia.

Podsumowując, powódka nie wykazała istnienia zysku, którego wypłaty się domaga, wobec tego powództwo podlegało oddaleniu w całości. Nie może mieć znaczenia przekonanie powódki, że biznes był rokujący – podziałowi podlega zysk rzeczywisty, a nie potencjalny, czy przyszły.

Nie ma także znaczenia, skąd powódka czerpała środki na wkład. Fakt, że zaciągnęła na ten cel kredyt, był jej osobistą decyzją, która nie ma wpływu na rozliczenia wspólników. Tym bardziej nie ma znaczenia okoliczność zaciągnięcia drugiego kredytu, którego powódka nawet nie zdążyła zainwestować we wspólne przedsięwzięcie.

Ponieważ powódka w całości przegrała proces, jest obowiązana w całości zwrócić pozwanemu koszty procesu, zgodnie z art. 98 k.c. Na koszty te w sprawie niniejszej składają się: wynagrodzenie pełnomocnika pozwanego, które ze względu na wartość przedmiotu sporu wynosi 2.400,00 zł i opłata skarbową od pełnomocnictwa 17,00 zł. Wynagrodzenie pełnomocnika pozwanego w osobie adwokata zostało ustalone na podstawie § 6 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej z urzędu (tekst jedn. Dz. U. z 2013 poz. 461, ze zm.).

Mając na względzie powyższe orzeczono jak w sentencji.

SSR Natalia Zientara